

Magdalena Rzewuska

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. IV CSK 459

Studia Prawnoustrojowe nr 24, 325-329

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2012 r., sygn. IV CSK 459/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 122, LEX nr 1168733.

Legitymacja do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa (art. 78 § 1 k.r.o.) przysługuje także mężczyźnie, który uznał ojcostwo, wiedząc, że nie jest biologicznym ojcem dziecka.

Niniejsza teza przesądziła o uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej prokuratora okręgowego wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach w sprawie o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa. W rzeczonyj skardze podniesiono dwa zarzuty. Po pierwsze, powołano się na niewłaściwą wykładnię przepisu art. 78 § 1 k.r.o., sprowadzającą się do przyjęcia, że mężczyzna, który w chwili uznania ojcostwa wiedział, że nie jest ojcem biologicznym dziecka, nie może wystąpić z powództwem o ustalenie bezskuteczności uznania. Po drugie, zarzucono błędną wykładnię przepisu art. 78 § 1 k.r.o., polegającą na przyjęciu, że rozpoczęcie biegu sześciomiesięcznego terminu do wniesienia powództwa może nastąpić zarówno przed dniem uznania ojcostwa, jak i przed narodzeniem się dziecka. Uwzględniając skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy kierował się argumentami, które w ocenie glosatora nie w pełni zasługują na uwzględnienie.

Priorytetowe znaczenie przy ustalaniu stosunków rodzicielskich ma więź biologiczna. Wynika to nie tylko z nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 r.¹, ale też z europejskiej konwencji o statusie dziecka pozamałżeńskie². W świetle powyższego, zdaniem Sądu Najwyższego, legitymację do wytoczenia powództwa o bezskuteczność uznania ojcostwa posiada każdy mężczyzna nie będący ojcem biologicznym dziecka, który uznał ojcostwo, niezależnie od tego, czy uznanie to miało miejsce w dobrej, czy w złej wierze.

Sąd Najwyższy porównał sytuację prawną, jaka miała miejsce przed nowelizacją k.r.o., wskazując, że w świetle dotychczas obowiązujących przepisów prawnych istniała możliwość powołania się przez mężczyznę, który

¹ Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 220, poz. 1431).

² Konwencja sporządzona w Strasburgu w dniu 15 października 1975 r. (Dz.U. z 1999 r., nr 79, poz. 888).

uznał dziecko, na wadę oświadczenia woli celem unieważnienia uznania. Nadto wskazywano, że co do zasady uznający nie mógł dochodzić unieważnienia uznania, powołując się na fakt, że nie jest on biologicznym ojcem dziecka. W obecnym stanie prawnym jedyną przesłanką uzasadniającą dochodzenie bezskuteczności uznania ojcostwa, jest wykazanie, że uznający nie jest biologicznym ojcem uznanego.

W ocenie Sądu Najwyższego zarówno wykładnia językowa, celowościowa, jak i historyczna przepisu art. 78 § 1 k.r.o. sprowadza się do tego, że „legitymacja do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa (art. 78 § 1 k.r.o.) przysługuje mężczyźnie, który uznał ojcostwo, niezależnie od tego, czy wiedział, czy nie wiedział o tym, że nie jest biologicznym ojcem dziecka”. Tego rodzaju interpretacja, jak podkreśla Sąd Najwyższy, jest niezwykle istotna, gdyż opiera się na zasadzie tzw. prawdy obiektywnej, tj. „zgodnej z prawdą genetyczną więzi z dzieckiem”.

Stanowisko Sądu Najwyższego nie wydaje się do końca spójne. Analizując regulację art. 78 k.r.o., raz odwołano się do wykładni językowej niniejszego przepisu, innym zaś razem wskazano, że wykładnia gramatyczna powołanego przepisu pozostaje sprzeczna z zasadą racjonalności ustawodawcy. To ostatnie twierdzenie dotyczy kwestii związanej z terminem dochodzenia przez uznającego bezskuteczności uznania dziecka. Z treści art. 78 § 1 k.r.o. wynika wprost, że mężczyzna taki ma termin 6 miesięcy od momentu, kiedy dowiedział się o tym, że dziecko od niego nie pochodzi. Sąd Najwyższy uznał zaś, że „założenie racjonalności ustawodawcy wymaga przyjęcia, że nie może on rozpocząć się wcześniej niż w dniu złożenia oświadczenia w tym przedmiocie”.

Moim zdaniem, sprzeczne z regułą racjonalności polskiego prawodawcy pozostaje uznanie, że mężczyzna, który uznał ojcostwo, wiedząc, że nie jest biologicznym ojcem dziecka, ma prawo temu zaprzeczyć, korzystając z powództwa o bezskuteczność uznania ojcostwa. W tym celu należy odwołać się do wykładni literalnej przepisu art. 73 k.r.o., wedle której uznać ojcostwo może mężczyzna, który jest przekonany o tym, że dziecko pochodzi właśnie od niego. Prawodawca używa bowiem następujących zwrotów: „uznanie ojcostwa następuje, gdy mężczyzna, od którego dziecko pochodzi...”. Sądzę zatem, że tylko mężczyzna przekonany w momencie uznania o tym, że dziecko genetycznie od niego pochodzi, może dochodzić w przyszłości bezskuteczności uznania³. Wobec tego nasuwa się pytanie: czy samo uznanie przez mężczyznę będącego świadomym tego, że dziecko od niego nie pochodzi, będzie wówczas zgodne z prawem? Zdaniem Jacka Ignaczewskiego, czynność taką należy traktować jako sprzeczną z ustawą. Autor wskazuje jednak, że w związku ze zmianą sankcji w tej materii (z nieważności na bezskuteczność) należy przy-

³ Por. H. Dolecki, T. Sokołowski (red.), *Komentarz do art. 78 k.r.o.*, [online] <<http://lex.onlinewolterskl.uwer.pl>>, dostęp: 15.09. 2010.

jąc, że uznanie dziecka przez mężczyznę przeświadczony o tym, że dziecko od niego nie pochodzi, nie skutkuje bezwzględną nieważnością uznania. W związku z tym należy uznać za trafne stanowisko, zgodnie z którym mężczyzna taki nie traci prawa do wniesienia powództwa o bezskuteczność uznania ojcostwa⁴. Z kolei Tadeusz Smyczyński uważa, że zamiast nieważności bezwzględnej mamy w takim przypadku do czynienia z nieistnieniem uznania ojcostwa. Powództwo w tym zakresie powinno być zatem wytoczone w oparciu o przepis art. 453 k.p.c.⁵

W związku z tym, że ustawodawca w analizowanym przepisie nie wskazał wprost, że legitymacja do wniesienia powództwa o bezskuteczność uznania ojcostwa przysługuje również mężczyźnie, który dokonując uznania był przekonany o tym, że dziecko od niego nie pochodzi, tym samym możliwe są dwa odmienne rozwiązania. Według pierwszego należy przyjąć, że legitymacja czynna w przedmiotowym zakresie przysługuje każdemu mężczyźnie dokonującemu uznania, niezależnie od jego przeświadczenia w tym zakresie (w literaturze mowa jest o dobrej i złej wierze). W świetle drugiego zaś legitymacja nie przysługuje mężczyźnie, który świadomie uznał cudze dziecko. Przedstawiciele doktryny wskazują, że za trafnością pierwszego rozwiązania mogą przemawiać następujące argumenty⁶:

– dążenie przede wszystkim do ustalenia pochodzenia dziecka zgodnie z prawdą biologiczną;

– brak wątpliwości etycznych, które pojawiają się przy drugiej koncepcji, a związane są z pytaniem: czy stosowanie takich ograniczeń byłoby właściwe w sferze najściślej osobistej, dotyczącej stanu cywilnego nie tylko osoby działającej w złej wierze, lecz również innej osoby – dziecka?

Opowiadając się za słusznością drugiej koncepcji, można wskazać względem na ochronę mężczyzny, który dokonał uznania „w dobrej wierze”. Ponadto zawarte przez ustawodawcę sformułowanie „mężczyzna, który uznał ojcostwo” pozwala przyjąć, że tylko dowiedzenie się o braku więzi biologicznej między uznającym mężczyzną a dzieckiem po uznaniu dziecka rodzi skutki prawne⁷.

Osobiście opowiadam się za drugim rozwiązaniem. Przekonują mnie przedstawione wyżej argumenty, natomiast nie do końca uznają poglądy tych przedstawicieli doktryny oraz Sądu Najwyższego w głosowanym orzeczeniu, które opowiadają się za słusznością pierwszej koncepcji. Zgodzić należy się z tym, że nowelizując przepisy k.r.o., ustawodawca zmierzał do ustalania pochodzenia dziecka zgodnie z prawdą genetyczną. Zastanowić się jednak należy, czy założenie to zostało w rzeczywistości w pełni zrealizowane przez

⁴ J. Ignaczewski, *Pochodzenie dziecka i władza rodzicielska po nowelizacji. Art. 619–1136 k.r.o. Komentarz*, Warszawa 2009, System Informacji Prawnej Legalis.

⁵ T. Smyczyński, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 12, System Informacji Prawnej Legalis.

⁶ H. Dolecki, T. Sokołowski (red.), op. cit.

⁷ Ibidem.

ustawodawcę. Prawodawca bowiem w przepisach k.r.o. dotyczących powództwa o bezskuteczność uznania ojcostwa wprowadza terminy ograniczające możliwość wniesienia go do sądu, a także pozostawia swobodną decyzję w zakresie jego wniesienia określonym podmiotom.

Przykładowo mężczyzna, który uznał cudze dziecko, działając w „dobrej wierze”, ma możliwość wniesienia powództwa o bezskuteczność uznania w ciągu 6 miesięcy od momentu, gdy dowiedział się o tym, że dziecko od niego nie pochodzi. Nieskorzystanie przez niego z tego uprawnienia we wskazanym terminie spowoduje, że nadal stan cywilny dziecka będzie niezgodny z prawdą genetyczną. Poza tym mężczyzna, dowiedziawszy się po fakcie uznania o tym, że nie jest genetycznie związany z dzieckiem, może nie chcieć wnieść powództwa o bezskuteczność uznania z uwagi na to, że pomiędzy nim a dzieckiem wykształciły się silne więzi emocjonalne. Zatem nie tylko wiedza, ale także, a może przede wszystkim wola uznającego mężczyzny ma istotne znaczenie w tej materii. Pamiętać jednak należy, że ustawodawca uprawnia jeszcze trzy kolejne podmioty do wniesienia powództwa o bezskuteczność uznania ojcostwa, tj. matkę dziecka, prokuratora oraz samo dziecko. Skoro zamierzeniem ustawodawcy, które winno być w praktyce realizowane, jest dbałość o zgodność pochodzenia dziecka z prawdą biologiczną, to można by przyjąć, że prokurator jest osobą, która to założenie może w pełni zrealizować – z tym zastrzeżeniem, że wnosząc przedmiotowe powództwo, winien on zawsze kierować się dobrem dziecka i ochroną interesu społecznego (art. 86 k.r.o.).

Konsekwencje aprobaty stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w głosowanym wyroku w praktyce mogą rodzić niekorzystne następstwa, „jeśli bowiem mężczyzna godzi się na istnienie formalnej prawnorodzinnej więzi pomiędzy nim i dzieckiem, o którym wie, że nie pochodzi od niego, a potem ma prawo z tego zrezygnować, to stwarza to już z góry zagrożenie naruszenia dobra tego dziecka”⁸. W moim odczuciu może ono prowadzić do efektów społecznie niepożądanych, np. poprzez otwarcie szerokiej drogi do kwestionowania uznania ojcostwa przez uznających mężczyzn. Uważam, że takie działanie narusza zasady współżycia społecznego oraz jedną z podstawowych zasad chronionych konstytucyjnie, podniesioną w prawie rodzinnym do rangi klauzuli, czyli zasadę dobra dziecka. Mężczyzna, będąc świadomy, że nie jest biologicznym ojcem dziecka, a dodatkowo pouczony przez kierownika urzędu stanu cywilnego o konsekwencjach prawnych swojej decyzji w tej materii, dokonując uznania powinien godzić się ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Po nowelizacji k.r.o. uznanie ojcostwa należy wiązać zawsze z aktem wiedzy mężczyzny o jego genetycznym powiązaniu z uznawanym⁹. Na kanwie niniejszego orzeczenia należałoby raczej uznać, że tak uznanie ojcostwa,

⁸ Por. postanowienie TK z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. Ts 287/09, Z.U. 2012/1B/48.

⁹ Uzasadnienie projektu ustawy nowelizującej Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektóre inne ustawy, Sejm VI kadencji, druk nr 888, Warszawa 12 sierpnia 2008 r. Spory w tej

jak dochodzenie jego bezskuteczności są zależne tylko od swobodnej decyzji mężczyzny dokonującego uznania.

Zdaniem Sądu Najwyższego, „funkcja ochrony dziecka, ujmowana w ramy zasady stabilności jego stanu cywilnego, na tle art. 78 § 1 k.r.o. nie jest realizowana na płaszczyźnie przesłanek warunkujących istnienie legitymacji do wytoczenia przez mężczyznę, który nie jest ojcem dziecka, powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, lecz w drodze temporalnego ograniczenia możliwości wystąpienia z przedmiotowym powództwem, poprzez wprowadzenie relatywnie krótkiego, bo sześciomiesięcznego, terminu na jego wytoczenie”, zaś art. 78 § 1 k.r.o. „stanowi [...] wyraz kompromisu pomiędzy eksponowaną na gruncie kodeksowym zasadą ustalenia ojcostwa zgodnie z prawdą genetyczną a zasadą ochrony dziecka przez stabilizację jego stanu cywilnego”.

Nie sposób bezkrytycznie podzielić powołane stwierdzenie. Warto odnotować, że w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, „uznanie dziecka powinno prowadzić do powstania trwałych, a tym samym stabilnych skutków prawnych, bowiem dobro dziecka wymaga, aby raz ustalony jego stan cywilny nie ulegał zmianom”¹⁰. Stabilizacja stanu cywilnego zasadniczo powinna oznaczać jego niezmienność. Jedynie w wyjątkowych, szczególnych sytuacjach mogą być dopuszczalne zmiany, np. uwzględnienie powództwa o zaprzeczenie macierzyństwa, ojcostwa. Czy za wyjątkową sytuację można uznać fakt, gdy mężczyzna, który będąc świadomy tego, że dziecko od niego nie pochodzi, uznaje je, a następnie rozmyśla się i podnosząc przesłankę braku więzi genetycznej, występuje z powództwem o bezskuteczność uznania ojcostwa?

Moim zdaniem odpowiedź na tak postawione pytanie powinna być negatywna. Celowe, świadome działanie mężczyzny dokonującego uznania, poprzedzone stosownym pouczeniem o wszystkich konsekwencjach takiego oświadczenia udzielonym przez kierownika urzędu stanu cywilnego, nie stwarza w mojej ocenie dostatecznej podstawy do późniejszego dochodzenia przezeń bezskuteczności uznania.

Uwzględniając powyższe wywody nie podzielam stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego na kanwie głosowanego wyroku.

Magdalena Rzewuska

materii występowały przed nowelizacją k.r.o. i występują nadal wśród przedstawicieli doktryny – patrz m.in.: G. Wolak, *O ustaleniu bezskuteczności uznania ojcostwa*, [online] <www.pedkat.pl/images/czasopisma/po2/art12.pdf>; K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2012, System Informacji Prawnej Legalis; K. Piasecki, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz*, Warszawa 2009, s. 681; T. Smoczyński, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 12, System Informacji Prawnej Legalis.

¹⁰ Wyrok TK z dnia 17 kwietnia 2007 r., sygn. SK 20/05.